

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kółp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwyczaj. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczaj. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50. P.K.O. 301.042.

Nr. 40

Katowice, Sobota 13 lutego 1937 r.

Rok 41

Sytuacja na froncie

Coraz więcej wojsk włoskich w Hiszpanii

KONTRATAK WOJSK RZĄDOWYCH NA FRONCIE MADRYC-KIM.

Gen. Maja oświadczył, iż wczoraj rankiem powstańcy podjęli ataki w pobliżu Casa del Guarda w parku zachodnim. Wojska rządowe stawiały opór, a następnie podjąwszy kontratak, zajęły Casa del Guarda. Nowe pozycje, zdobyte na powstańcach, mają donieść znaczenie strategiczne ze względu na to, że umożliwiają panowanie nad okolicą.

Artyleria, broniąca Madrytu, bombarduje bez przerwy pozycje powstańcze na rozmaitych odcinkach frontu dokoła stolicy. Wczoraj pod wieczór kanonada osłabła. W stolicy wzrasta przekonanie, że przygotowywana jest akcja wojskowa na większą skalę. Wszystkie oddziały milicji szykują się do ataku.

MARSZ WOJSK RZĄDOWYCH NA KORDOBY.

Radiostacja w Bilbao donosi, że na froncie Kordoby wojska rządowe posuwają się dalej w rejonach Lopera i Villa del Rio, gdzie zajęły doniosłe pozycje strategiczne, z których będą miały możliwość podjęcia decydującej akcji na odcinku Montoro. Na froncie Malagi liczni uchodźcy napływają dalej do Almerii. Ponieważ miasto nie może pomieścić wszystkich uchodźców, gubernator wydał zarządzenia w sprawie ich ewakuacji. W południe lotnictwo powstańcze bombardowało Almerię, rzucając sze-

reg bomb zapalających, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód. Dwa samoloty rządowe bombardowały skutecznie pozycje powstańcze na odcinku Malagi.

SITUACJA W KRAJU BASKÓW.

Komunikat urzędowy komitetu obrony kraju Basków z dn. 12 bm. donosi: Na wszystkich odcinkach frontu panuje spokój. Deszcz i mgła uniemożliwiają operacje.

Delegacja komitetu obrony kraju Basków, bawiąca w Bajonnie, komunikuje: 127 kobiet z Motrico, El-Goiibar i Alzola zgłosiło się na odcinku Berriatia zgłosiło się do nas 20 dzieci i 31 kobiet. Wszystkie te kobiety z dziećmi były porzucone przez powstańców w opuszczonych przez nich okopach.

CORAZ WIĘCEJ WOJSK WŁOSKICH W HISZPANII

Reuter donosi z Malagi: z pancernika włoskiego wylądowało tu przeszło 1.000 żołnierzy włoskich przeznaczonych do marszu na Almerię.

OSTRZELIWANIE WALENCJI

Określ powstańcy — jak podają źródła powstańcze — bombardował Walencję wczoraj o godz. 2-iej nad ranem. Około 20 pocisków spadło na północną dzielnicę miasta w szczególności w pobliżu przedmieścia Alboraya.

HISZPAŃSKA AGENTURA FASZYSTOWSKA.

Według komunikatu radiostacji sewilskiej, gen. Franco wydał dekret, wprowadzający w swojej armii powitanie na wzór faszystowski przez podniesienie ręki.

PORTUGA 'A BĘDZIE DALEJ WYSŁUGIWAŁA SIĘ FASZYSTOM I HITLEROWCOM.

„Diario Noticias” pisze: Naród portugalski nigdy nie zgodzi się na kontrolę międzynarodową nad swym terytorium, a jeszcze mniej na to, by kontrolę tę wykonywały osoby, należące do podkomitetu londyńskiego.

Znowu katastrofa kolejowa

Wczoraj o godz. 7.35 na posterunku blokowym Wesoła, leżącym na szlaku Kraków — Kraków Płaszów, w odległości 1 i pół km. od stacji Kraków przy panującej gęstej mgle nastąpiło najechanie pociągu motorowego na stojący pod semaforem posterunku Wesoła parowóz luzem. Na skutek tego wagon motorowy wykołcił się z torów. Jeden podróżny Warszawski, został ciężko ranny, kilka osób doznało lekkich obrażeń.

Według urzędowego komunikatu przyczyna wypadku miała być naruszenie przepisów ruchu przez dyżurnego stacji Kraków, który po-

Centrala niemieckiej irredenty „Trzecia” Rzesza groźbą dla pokoju świata

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że centrala organizacji Niemców za granicą („Gau Ausland”) została utrzymana w Hamburgu, jakkolwiek „gauleiter” Bohle mianowany został dyktatorem w „Auswaertiges Amt”. Z centrali wszechniemieckiej irredenty w Hamburgu prowadzą nici do wszystkich krajów świata, w

których znajdują się mniejszości niemieckie.

„Gau Ausland” ogarnia swą działalnością nie tylko obywateli Rzeszy, ale również tych Niemców zagranicznych, którzy są obywatelami państw obcych. Sieć organizacyjna „Gau Ausland” obejmuje Stany Zjednoczone, kraje Ameryki południowej, dawne kolonie niemieckie, południową Afrykę, Indie holenderskie oraz kraje europejskie, w których mieszkają Niemcy w większej liczbie.

SZCZEGÓLNA UWAGA SKIEROWANA JEST NA POLSKĘ, CZECHOSŁOWACJĘ I RUMUNIĘ ORAZ NA DAWNE KRAJE KOLONIALNE NIEMIEC.

Centrala hamburska agituje za hitleryzmem wśród mniejszości niemieckich w obcych krajach i usiłuje poddać je prawom i rygorom, które są całkiem obce dla wielu państw, a nawet sprzeczne z obowiązującymi tam ustawami.

Prasa emigracyjna przewiduje, że propaganda „Gau Ausland” prowadzić będzie w wielu krajach do tragicznych dla mniejszości niemieckiej konfliktów.

Radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „potrzebujemy naszych kolonii, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utworzyć sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodwołalnie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności. Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązujący musi hasło: oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie”.

Heil Hitler!

Akcja niemiecka na Pomorzu

„Słowo Pomorskie” poświęca artykuł wstępną siedemnastą rocznicę objęcia wybrzeża morskiego przez Polskę, omawiając przy tej sposobności bilans plusów i minusów w ciągu okresu, który minął od tego czasu.

DO MINUSÓW ZALICZYĆ TRZEBA PRZED WSZYSTKIM OBRÓT, JAKI WZIĘŁA SPRAWA GDANSKA, W DUŻYM ZRESZTĄ STOPNIU Z NASZEJ WŁASNEJ WINY.

„Jest jeszcze cień drugi — stwierdza „Słowo Pomorskie”. — To postępy niemieczyzny na Pomorzu. AKCJA NIEMIECKA W NASZEJ DZIELNICY ROZBUDOWUJE NIE POSTRZEŻENIE, LECZ BARDZO KONSEKWENTNIE, POMOST NIE MIECKI MIĘDZY PRUSAMI WSCHODNIMI A POMERANIĄ. Szczególnie mocno zaznacza się

WZROST NIEMCZYŻNY NA NIŻNIE NADWISLAŃSKIEJ, CIĄGNĄCEJ SIĘ OD ŚWIECIA AZ DO TOPOLNEJ I GRABOWA, GDZIE STAŁE OBSERWUJE SIĘ NABYWANIE GOSPODARSTW ROLNYCH PRZEZ NIEMCÓW. A nie należy zapominać, że w rękach niemieckiej mniejszości, która stanowi 10 proc. ludności Pomorza, znajduje się 70 PROC. WIELKIEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ I OKOŁO 40 PROC. MIEJSKIEJ. Jeszcze gorzej wygląda sprawa spółdzielni mleczarskich i rolniczo-handlowych.

„Cyfry te dobitnie obrazują upośledzenie gospodarcze, w jakim znajduje się Polacy na Pomorzu, i są wyrazem braku jakiegś przemysłowej i na realnych podstawach opartej akcji z naszej strony”.

Woleli stracić 160 milionów dolarów niż uwzględnić żądania robotników

„General Motors” podaje, że w poniedziałek rano wraca do pracy 135 tys. robotników. 25 tys. przystępuje do pracy w czwartek, kiedy już pracownie będą szły normalnie. Jak obliczają, straty firmy, spowodowane 42 dniami strajku, sięgają 160 milionów dol. ZWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH FABRYK „GENERAL MOTORS”.

Umowa podpisana przez przed-

stawicieli związku robotników i przedstawicieli zakładów samochodowych, przewiduje wzrost płac robotników przeciętnie o 6 proc. Tym samym płace będą o 25 proc. wyższe od płac robotniczych, pobieranych przed kryzysem gospodarczym. Zwiększy to wydatki zakładów „General Motors” o około 25 mln. dolarów rocznie.

Policja upiła się i... napadła na więźnienie

Wojska federalne w Meksyku aresztowały burmistrza, trzech radców miejskich i inspektora policji z miasteczka Valtierilla, którzy w stanie nietrzeźwym udali się samochodem do Villacran, gdzie napadli na więźnienie, usiłując u-

wolnić więźniów. Napastnicy zabili dwóch policjantów, a dwóch ciężko ranili. Wojsko musiało interweniować, aby przeszkodzić wzburzonej ludności w zlynczeniu napastników.

Na Śląsku

Tragedje górników

Po całodzienniej niezmordowanej pracy, kolumna ratownicza w kopalni „Pawel” w Chebziu przebiła zwałowienią chodnik i znalazła leżące przy samej ścianie węglowej zwłoki zabitego górnika Fr. Musioła. W ten sposób akcja ratownicza została zakończona. W katastrofie zginęło 2-ch górników, a trzeci górnik, Widawski, odniósł lekkie obrażenia. Ocalał on dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że ze złamanych filarów i budulca utworzył się nad nim rodzaj schronu, z pod którego dawał on sygnały pracującym bez wytnienia ratownikom. Kolumna ratownicza, usłyszawszy sygnały

Widawskiego, mogła na czas jeszcze zmienić mylnie początkowo obrany kierunek robót i przekonać się o miejscu, gdzie Widawski oczekiwał pomocy. Rannego umieszczono w szpitalu.

Z dna szybu kopalni „Wanda”, gdzie przed tygodniem wydarzyła się katastrofa, usunięto już całą nagromadzoną tam wodę. Wydobyto również ostatniego z 3-ch zabitych górników, Bojdała.

Obecnie urząd górniczy przeprowadza dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

W Boryslawiu

Pożar kopalni nafty

W piątek o godz. 2-iej nad ranem wybuchł pożar na kopalni nafty „Znicz” w Boryslawiu. Spłonęła wieża wiertnicza, hala maszyn i urządzenia wewnętrzne oraz zbiornik ropy, w którym znajdowały się dwa wagony ropy. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody

wynoszą ok. 20.000 zł.

Kopalnia „Znicz” produkowała miesięcznie 4 wagony ropy. Prawdopodobnie po odbudowie szybu odzyska on swą dawną produkcję, o ile rury wiertnicze nie zostały zniszczone.

Komunizm w... burakach cukrowych

Bezczelność naszych obszarników

W prasie ludowej i wśród chłopów wzburzenie wywołało wystąpienie organu obszarników „Gazety Rolniczej” w sprawie przydziału kontyngentów buraczanych dla drobnych rolników.

Pismo to, występując przeciw zwiększaniu kontyngentów buraczanych dla chłopów, napisało, że odbieranie kontyngentów folwarcom i przydzielanie ich chłopom jest zgodne z planami i instrukcjami kominternu w Moskwie, który pragnie w ten sposób osłabić gospodarczo Polskę.

Uprawa buraków cukrowych była do niedawna niejako monopolu większej własności, co stanowiło nieustanne źródło niezado-

wolenia na wsi. Dopiero od 2 lat zmieniła się polityka buraczana i drobnym rolnikom przynawane są kontyngenty buraczane. Należy dodać, że uprawa buraków cukrowych należy do najwięcej popłatnych i dochodowych działów produkcji rolnej.

W walce o utrzymanie tego przywileju dla większej własności sięgnięto do straszaka komunizmu. Działacze wiejscy i pisma ludowe nazywają haniebnymi te metody walki, które wszystko, co narusza interesy i przywileje, usiłują podciągnąć pod miano komunizmu i przypisać chęć instrukcji z Moskwy. (PRESS.).

Rewolucja w Hondurasie?

Agencja Reutera donosi z Managua, że w Hondurasie rozpoczął się ruch rewolucyjny. Dwaj generałowie Jose Benito Mendoza i Augusto Almendares oraz szeregowi polityczni aresztowani zostali w Tegucigalpa po-

nieudanej próbie opanowania lotniska. Na wybrzeżu Atlantyku generał rewolucyjny Jose Davila stał się z wojskami rządowymi. Po zacieklej walce gen. Davila z resztkami rozbitych wojsk wycofał się w góry.

Papież uznał

zabór Abisynii

Z okazji 15-iej rocznicy koronacji Piusa 11-go, król włoski przesłał papieżowi depeszę z życzeniami. Na depeszę tę papież Pius 11-ty odpowiedział telegramem, który zaadresowany jest do Wiktora Emanuela 3-go, króla Włoch

i cesarza Abisynii. Fakt ten wywołał wielką radość wśród faszystów, którzy w depeszy papieża widzą dowód uznania tytułu cesarza abisyńskiego, jaki przyjął w maju ub. r. król Wiktor Emanuel 3-ci.

Światła i cienie

Program inwestycji rządowych

Zgodnie z zapowiedzią, postaramy się w krótkich słowach scharakteryzować plan inwestycyjny, zarysowany w przemówieniu p. wicepremiera i ministrów resortowych...

Przed wszystkim — nie zaprzeczamy, że p. wicepremier pierwszy bodaj raz wystąpił u nas z konkretnym projektem jednolitego planu odbudowy kraju... Uzasadniał gospodarczo konieczność wieloletniej planowości, wskazując na to, że poprzednio inwestycje były często nieracjonalne gospodarczo, powodowały wzrost zadłużenia Państwa, nie wywołując jednocześnie wzrostu przynależności gospodarstwa społecznego. Wskazał na konieczność syntezy wysiłków odbudowy kraju.

Również wysunęły trzy postulaty zasadnicze: obronność, uprzemysłowienie, przebudowa struktury gospodarczej nie budzą zastrzeżeń... Nie budzi, zwłaszcza, wysunięcie hasła *obrona przede wszystkim!*

P. wicepremier pierwszy raz od czasu budowy Gdyni rzucił wielkie hasło: „rozbudowy centralnego rejonu przemysłowego“ — pomostu między Wschodem a Zachodem kraju...

JEDEN CZY DWA PROBIERZE.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na słabe strony tego programu „nie kawałka Polski, ale Polska cała“. Przed wszystkim, czyż mamy w istocie przed sobą program... Raczej jego zarys, szkic, wskazania ogólne, porzeczne na rok najbliższy — złośliwie zapytuje „Czas“, dlaczego uzasadnienie planu znalazło się dopiero w przemówieniach ministrów. „Jaki był cel tego uprzywilejowania słowa ze szkoda dla pisma? „Czas“ wysuwa, nie podtrzymując go jednak, zapytanie: „Czyżby obawa, wiązania się zbyt stanowczo w myśl przyszłości, że *verba volant scripta manent*“? Co napisane — to już pozostanie... A może niechęć przed dyskusją w prasie, obawa przed wysunięciem zbyt wielu żądań i postulatów...

Jeśli tak, to odpowiedź na owe żądania i postulaty winien być sam plan.

Bezspornie — ani rusz bez planu „dobrobytu“ gospodarstwa Polski! Ale plan ten musi być zarazem planem zatrudnienia! Planem uruchomienia na rynku dużej zdolności nabywczej — podjęty do dalszej działalności gospodarczej, który to wpływ iść musi równolegle z wpływem inwestycji... Nawet w obecnym Sejmie znalazł się głos, że w planie przebudowy gospodarczej nie sposób oddzielić momentów społecznych od gospodarczych.

„Uzbrojenie gospodarcze kraju“ — oczywiście. Ale zarazem zwalczanie bezrobocia!

Przyznajmy — przy tym, że dwutorowość „polityki zatrudnienia“: przez Fundusz Pracy i przez plany inwestycyjne nie jest wskazana **). Skoro plan inwestycyjny winien być również planem zatrudnienia, planem walki z bezrobociem, należałoby pomyśleć o jednym ośrodku dyspozycji państwowej, czy to będzie się nazywało Ministerium Robót Publicznych, czy Urząd Odbudowy Gospodarczej... Natomiast akcja zaśliska w praktyce wydatki „produktywne“ Funduszu Pracy wliczone są do planu. Niemniej mamy tu dwutorowość zasad: gospodarczej czy społecznej...

ROZMIARY PLANU.

Efekt w sensie zatrudnienia łączny się bezspornie z sumą zmo-

bilizowanych środków, przeznaczonych na inwestycje środków. W zeszłym roku udało się zatrudnić do 150.000 ludzi. A w obecnym roku, ilu?

W r. ub. plan inwestycji wynosił z kredytami Funduszu Pracy około 285 milionów, nie licząc sum budżetowych, śląskich i t. p... W r. 1937 inwestycje z funduszy państwowych wyniosły mają 264 miliony zł.

Ale przecież mowa — poza tym „małym“ planem o „planie wielkim“ — wynoszącym na r. b. 800 milionów zł. Otóż plan ten powstał przez dołączenie do wspomnianej sumy: 22 milionów zł. na rozbudowę kolei Śląsk—Gdynia, 100 milionów na P. O. N. z pożyczki francuskiej, 100 milionów na F. O. N. ze środków własnych; razem 222 miliony, co wraz z sumą 264 miliony zł. czyni 486 milionów. Do tego dolicza się ponadto wydatki budżetowe na inwestycje (175 milionów), spłatę zagranicznych należności zamrożonych w maszynach i urządzeniach (85 milionów zł.), nowe zadłużenia (50—60 milionów). Tak powstaje owe 800 milionów.

Jeśli mowa atoli o planie inwestycji pozabudżetowych z funduszy państwowych — mówić trzeba tylko o owych 264 milionach zł., z zaliczonym już Funduszem Pracy...

INWESTYCJE DROGOWE.

Zważmy przy tym, że w planach (czy raczej ich zarysach), przedstawionych przez pp. ministrów, mamy również wydatki renowacyjne, ściśle „resortowe“, np. wydatki na nowy tabor P. K. P... Poza tym jednak plany te są nad wyraz skromne...

Inwestycje kolejowe (wraz z renowacją taboru) wyniosły 56 milionów (w tym budowa nowych linii tylko 8,490 tys. zł., przebudowa węzła warszawskiego — 13,100 tys. zł.). Są to sumy niewielkie, mniejsze, niż w r. ub. Nie lepiej przedstawia się sprawa drogowa. 50 milionów zł. (wraz z kosztami konserwacji dróg) — to suma nieproporcjonalnie mała w stosunku do potrzeb kraju... Jest to mniej, niż w r. ub. (75 milionów zł.), nie mówiąc już o roku 1935, najlepszym w ostatnich latach pod względem drogowym (112 milionów). Dróg państwowych nowych będzie zaledwie 120 km. (157 km. w 1936), dróg państwowych o ulepszonej nawierzchni — 243 km. (291 km.).

Jeśli chodzi o mosty, w r. 1936 zbudowano lub przebudowano 195 metrów bieżących mostów stalowych, 1,331 m. b. żelbetonowych oraz 2,943 m. bież. mostów drewnianych, razem — 4,469 (na drogach państwowych), w r. 1935 — 6,122 m.

Na r. 1937 planuje się 260 m. b. mostów stalowych i 1,800 — drewnianych.

Przewidziane są prócz tego pewne subsydia dla budowy dróg samorządowych.

Rozpisaaliśmy się nieco więcej na ten temat, gdyż wspomniane wydatki drogowe łącznie ze skromnymi sumami na drogi wodne (15 milionów) stanowią 46% wydatku inwestycyjnego (121 milionów zł.) i dotyczą podstawowych problemów transportu i komunikacji — niezbędnych warunków uprzemysłowienia.

Jeśli doliczyć wydatki na elektryfikację i gazyfikację — otrzymamy razem 156.800.000 — na cele, związane z warunkami rozwoju gospodarczego. Nie jest to suma imponująca. Inwestycje rolnicze wypadły dość mizernie...

Wśród środków finansowych — na czoło wysuwa się t. zw. rynek szczytny, t. j. instytucje publiczne, dysponujące zarówno oszczędnościami dobrowolnymi, jak przymusowymi (ubezpieczenia społecznego). Państwo ma uzyskać na cele inwestycyjne 150 milionów z tego źródła, gdy przyrost kapitałów na tym rynku w r. 1935 wyniósł 213 milionów. Inne źródła — to bilety bankowe i kredyt krótko- i średnio-terminowy, wpływy

Funduszu Pracy, środki B. G. K. (planem objęta jest pomoc dla ruchu budowlanego)...

Ta dominująca, a w każdym razie ważna rola rynku szczytnego budzi poważne zastrzeżenia. Pod względem „drenowania“ tego rynku nie wiele się u nas zmienia.

Widzimy więc, że plan tegoroczny „inwestycji z funduszy państwowych“ nie przedstawia się pokaźniej, niż zeszłoroczny, a — uwzględniając wzrost cen niezbędnych surowców i materiałów — otrzymamy widoki zatrudnienia jeszcze mniej pomyślne.

Pod względem planowości dyspozycji jesteśmy daleko od ideału.

Pod względem finansowania nie sięgnęliśmy zbyt daleko „jak gdyby zbiorowe doświadczenie“ tylu krajów i biednych i bogatych, w

Po Kongresie

Trzy głosy

Przepraszamy czytelników, ale musimy raz jeszcze omówić echa pokongresowe. Przed nami trzy głosy trzech tygodników — głosy, zasługujące na omówienie.

Pierwszy — to ludowcowy „Zielony Sztandar“. Pisze o Kongresie z sympatią i zrozumieniem:

Tak Kongres Stronnictwa Ludowego, jak i Kongres PPS, dowiodły, że system sanacyjny nie potrafił ani złamać, ani rozłożyć stronnictwa opozycyjnych. Stały się one jeszcze silniejsze i jeszcze bardziej wewnętrznie zwarte.

Po wysłuchaniu tego mądrego głosu, bierzemy do ręki „mroźną“, „Odnówę“. Artykuł wstępny — pełen niezadowolenia i utyskiwań. „Odnowa“ nie jest pewna — czego? — Oto czy aby PPS jest do statecznie demokratyczna?! I „Odnowa“ chętnie gotowa jest nam udzielić swych cennych korepetycji.

Ale gdy Kongres PPS głosi hasła wolności i demokracji, to musimy powiedzieć, że za nim opinia publiczna wierzy w szczerość tych hasel, socjalizm polski musi w praktyce wykazać, że sam ze sobą zroził porachunek ze starych grzechów, że się prawdziwej demokracji nauczył.

„Że się nauczył“. Trzeba się wyśpowiadać przy konfesjonale „Odnówę“, otrzymać rozgrzeszenie i wysłuchać „nauk“ na przyszłość. „Pięść czy wolność?“ — zapytuje „Odnowa“.

Pretenjonalne i niemądre słowa. „Odnowa“ widocznie się czuje — skąd?! — najwyższym sędzią wszystkich demokratów w Polsce.

Klerykalizm a Socjalizm

Niefortunne wystąpienie „Czasu“

W „Wiad. Literackich“ tow. J. N. Miller poruszył był sprawę współpracy socjalistów ze sferami t. zw. katolickimi. Nie pamiętamy już, czy zwracał się do jakiegoś specjalnego kierunku w katolicyzmie, czy w ogóle.

W każdym razie w odpowiedzi zabrakło głosu aż we wstępnym artykule p. Karol Górski z Poznania w „Czasie“. Czy „Czas“, organ ziemianskiej konserwy, poczuwa się do prawa przemawiania w imieniu OGÓŁU katolików? Mniejsza. Grunt, że odpowiedź jest niefortanna.

P. K. Górski odpowiada na ideę współdziałania negatywnie, przy tym dość opryskliwie.

Po pierwsze, powiada, MATERIALIZM zbankrutował. Sami Żydzi (Einstein, Bergson, Freud) podkopują podstawy materializmu.

Po drugie, powiada, J. N. Miller próżno wzywa do równości, bo (dosłownie) „dla kościoła sprawiedliwość polega NIE NA RÓWNOŚCI, LECZ NA PROPORCJI“.

Po trzecie, walka klas.

Po czwarte, powiada, POLSKA (II).

kapitał i surowce i uprzemysłowionych i „na dorobku“ nie do wodziło, jaki efekt dać może celowa i śmiała organizacja kredytu...

My nie możemy „śpieszyć powoli“. Musimy wziąć szybkie tempo.

(W.)

Rozmowa z tow. Longuet

Tow. Jan Longuet o faszyzmie, o Rządzie Bluma, o P. P. S.

Kraków, 9 lutego.

W przejeździe do Pragi, tow. Longuet zatrzymał się przez jeden dzień w Krakowie, pragnąc zwiedzić zabytki miasta. Zgodnie z życzeniem tow. Longueta oprowadzałem go po Krakowie, prowadząc

przy tym ożywione rozmowy na aktualne tematy. Zwiedzając Wawel byliśmy przypadkowymi świadkami dyskusji politycznej przewodników po salach zamkowych, omawiających wydarzenia rosyjskie według szkoły ks. Trzeciaka. Tow. Longuet, interesujący się nader żywo nastrojami w kraju poprosił o przetłumaczenie prowadzonej rozmowy.

— A tak — powiada t. Longuet — Polska to ciekawy kraj, o wybitnych tradycjach wolnościowych, zapalająca kiedyś ogniem wolności wszystkie ludy europejskie, dostarczająca uciśnionym narodom ideałów bohaterów i wodzów walk wolnościowych, dziś zaś związana przymierzem z faszystowskimi Niemcami, naśladuje na uniwersytetach wzory narodowo-socjalistyczne. Są to smutne objawy, niestety do dnia dzisiejszego powtarzające się na wyższych uczelniach, które kiedyś, nie tak dawno jeszcze były przecież twierdzą myśli wolnościowej i postępowej.

Staraliśmy się wytłumaczyć tow. Longuet, iż przecież są to wydarzenia, nieodzownie nadające się społecznej w kraju.

— Słusznie, — powiada tow. Longuet, — bo przecież w końcu uniwersytety nie są odbiciem opinii i właściwych sił w społeczeństwie, a raczej są wyrazem słabości władz uniwersyteckich, przypuszczam iż nieco energiczniejsze wystąpienie władz uniwersyteckich znakomicie by uspokoiło bohaterów, napadających grupowo na bezbronne kobiety, czy pojedynczych studentów. Bo u nas we Francji na uniwersytetach mamy dość silne organizacje młodzieży rojalistycznej, a na niektórych wydziałach posiadają one nawet większą demonstrację, zdając sobie sprawę, że zarówno władze uniwersyteckie, jak i społeczeństwo dałoby im należyty odpór. Tolerowanie gwałtów i wybrków z kowskich może mieć miejsce chyba w wypadku „cichej“ sympatii. Młodzież uniwersytecka bowiem doskonale wyczuwa nastroje zwierzchników i jeśli jest tylko pewna zupełnej pobłażliwości, wtedy — hula. Wypadki polskie tłumaczą sobie jedynie tą właśnie pobłażliwością.

Zgodnie jednakże stwierdzamy, że to przecież nie najważniejszy problem społeczny, skoro nie odpowiada siłom i nastrojom społeczeństwa, a tylko pewnej grupy. Przechodząc więc do stosunków francuskich.

— Słyszałem, że w partii socjalistycznej zanosiło się na poważne rozdziewki w związku z wojną domową w Hiszpanii.

— Coś w tym prawdy — tłumaczy mi tow. Longuet — mieliśmy kilku towarzyszy, którzy bardzo żywo reagowali na wydarzenia hiszpańskie, domagając się od nas a w szczególności od tow. Bluma natychmiastowej interwencji w Hiszpanii. W szczególności tow. Zyromski, wybitny działacz i deputowany, obstawał za jawnym poparciem wojsk rządowych. Przekonał ich

wiad z ziemianskich szpał w imieniu katolików. Czy to mało jest katolików w socjalizmie? Lepiej już w imieniu klerykalizmu — a i to może specjalnego odcięcia. Niefortanna odpowiedź.

Cz.

jednak naszych przyjaciół, że tą drogą wywołamy wojnę europejską i fakta same zdołamy naszych towarzyszy dostatecznie przekonać, tak, że w dniu dzisiejszym w tej sprawie istnieje wśród nas jednomyślność. Jeśli chodzi o wydarzenia w Hiszpanii, to dwa fakta bezsporne, uczyniły na nas jako socjalistach francuskich najsilniejsze wrażenie: — bombardowanie i niszczenie miast, niespotykane w wojnie światowej, a następnie systematyczne trawienie pojmowanych jenców przez wojska zbuntowanego gen. Franka. To są fakty bezsporne. Wielu Francuzów i Belgów po dzień dzisiejszy walczy jeszcze w oddziałach wojsk republikańskich. Jesteśmy we Francji zdania, że raczej zwycięży wojska rządowe, walczące o wolność i niepodległość swej ojczyzny.

— Czy niebezpieczeństwo faszyzmu zagraża Francji?

„W tej chwili nie ma niebezpieczeństwa faszyzmu, aczkolwiek drobnomieszczaństwo u nas jest dość silne. Gabinet tow. Bluma osiągnął w ostatnich czasach kilka sukcesów zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w polityce wewnętrznej w kraju. Można stwierdzić śmiało, iż jest to najbardziej popularny gabinet w latach powojennych. Ostatnio nastąpiła znaczna poprawa stosunków gospodarczych, nasze związki zawodowe pięciokrotnie powiększyły ilość członków i znacznie przewyższają swą liczebnością przedhitlerowskie niemieckie klasowe związki zawodowe, aczkolwiek Niemcy są bardziej przemysłowe i posiadają znacznie większy odsetek ludności robotniczej. Socjalistyczna partia w okresie rządów tow. Bluma znacznie wzmocniła swoje stanowisko, i w tej chwili nie uwidoczniła się siła, która by zdolna była podważyć potęgę naszą, tym bardziej że komuniści na skutek ostatniego procesu moskiewskiego tracą na siłę moralnej, i całkowicie podporządkowali się naszej taktyce i polityce, faszyści zaś nie są żadną atrakcją. U nas raczej mogłoby zajść niebezpieczeństwo jakiegoś nowocześnie bonapartyzmu, aniżeli faszyzmu. Na razie jednak żyjemy na szczytach wielkich powodzeń i planami na przyszłość. Liczymy, że nie stracimy zaufania społeczeństwa.

— A jakżeż oceniacie sytuację wewnętrzną w Polsce?

— Kongres radomski wykazał wielkie zdyscyplinowanie partii socjalistycznej w Polsce, i zarazem jej potęgę. W połączeniu ze Stronnictwem Ludowym PPS. niewątpliwie reprezentuje dziś poważną większość społeczeństwa. Z przebiegu kongresu mogę stwierdzić, że problemy uniwersyteckie nie dotknęły szeregów robotniczych i chłopieckich w Polsce, że robotnicy skupieni w partii socjalistycznej rozu miały cięższe na nich obowiązki, przygotowując się zawczasu do olbrzymich zadań w przyszłości. Wyjeżdżam pełen jaknajlepszych wrażeń. Myślę, że kiedyś demokratyczne państwa znajdą oparcie w demokratycznej Polsce.

W godzinach wieczornych pojeźdżałem tow. Longuet odjeżdżającego wraz z małżonką do Pragi dla spotkania się ze swym przyjacielem prezydentem Beneszem. Przed odjazdem prosił mnie o kilka fotografii czynnych członków P. P. S.

Zygmunt G.



Kup dziś los 13-iej klasy 33-iej Loterii Klasowej w której, boniezmienne szczęśliwej kolekturze „NADZIEJA“, Warszawa, Marszałkowska 117, gdzie znajdziesz trzynastki w najrozsądniejszych kombinacjach. Spiesz więc po szczęśliwy los!

